

## POSTANOWIENIE

Dnia 4 lipca 2024 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dariusz Świecki

w sprawie **M. M. i J. T.**

oskarżonych o czyny z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. i in.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu

w dniu 4 lipca 2024 r.,

wniosku Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie, zawartego w postanowieniu tego Sądu z dnia 6 maja 2024 r., sygn. akt II AKa 43/22, o przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu w trybie art. 37 k.p.k.,

**p o s t a n o w i ł:**

**wniosku nie uwzględnić.**

## UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny w Rzeszowie podał, że sprawa dotycząca oskarżonych M. M. i J. T. zawisła przed tym Sądem wskutek wznowienia przez Sąd Najwyższy z urzędu postępowania zakończonego prawomocnym wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 8 października 2020 r., sygn. akt II AKa 39/19 i uchylenia tego wyroku wraz z przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym z uwagi na wystąpienie bezwzględnej przyczyny odwoławczej z art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k., wskazującej na nienależytą obsadę Sądu.

Jak wywodzi Sąd Apelacyjny, w postępowaniu ponownym sędzią referentem w sprawie został SSA X. Y., z którego udziałem w składzie wyroki Sądu Apelacyjnego były uprzednio uchylane przez Sąd Najwyższy wobec wystąpienia

bezwzględnej przyczyny odwoławczej z art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k. Ponadto tzw. „testu niezawisłości sędziowskiej” nie przeszedł w sposób pozytywny także SSA X.1 Y.1, zaś pozostali sędziowie tut. Wydziału Karnego albo brali udział w wydaniu uchylonego wyroku (przez co są wyłączeni z mocy prawa - art. 40 § 1 pkt 7 k.p.k.), albo również zostali powołani do pełnienia urzędu na stanowisku sędziego Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z udziałem kwestionowanej Krajowej Rady Sądownictwa.

W ocenie Sądu Apelacyjnego rozpoznanie zawisłej przed tym organem sprawy wymaga przy tym wyznaczenia do składu orzekającego sędziów prezentujących bardzo wysoki poziom merytoryczny w zakresie wiedzy i doświadczenia zawodowego zdobytego w sprawach karnych, jako że chodzi tu o skomplikowaną sprawę karną gospodarczą. Stąd wielce wątpliwe, aby wymogom rzetelnego procesu mógł w tej sytuacji sprostać Sąd Apelacyjny w Rzeszowie złożony z sędziów bądź to delegowanych (których z resztą aktualnie nie ma), bądź też nie mających doświadczenia w tego rodzaju sprawach karnych lub w ogóle nie stykających się w trakcie swojej służby orzeczniczej ze sprawami karnymi. W rezultacie Sąd Apelacyjny stanął na stanowisku, że ustawowe wymogi ustalania składu orzekającego w powiązaniu z konstytucyjnymi i konwencyjnymi standardami rzetelnego procesu karnego wykluczają w tej sytuacji możliwość rozpoznania sprawy przez ten Sąd w składzie złożonym w całości z innych sędziów, aniżeli sędziowie orzekający w II Wydziale Karnym tego Sądu.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego za przekazaniem sprawy innemu sądowi równorzędnemu w trybie art. 37 § 1 k.p.k. przemawiają sytuacje, które mogą stwarzać przekonanie o braku warunków do rozpoznania sprawy w sposób obiektywny przez sąd miejscowo właściwy, w tym przede wszystkim właśnie przez wzgląd na realizację konstytucyjnego i konwencyjnego prawa do rzetelnego procesu. Dlatego w nakreślonych realiach sprawy w ocenie Sądu Apelacyjnego dobro wymiaru sprawiedliwości przemawia za jej przekazaniem innemu sądowi równorzędnemu, jako że w Sądzie właściwym nie jest możliwe zrealizowanie wytycznych Sądu Najwyższego nakazujących ukształtowanie składu sądu w sposób zapewniający uniknięcie wystąpienia uchybienia z art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k.

**Sąd Najwyższy stwierdził, co następuje.**

Wniosek Sądu Apelacyjnego jest niezasadny i dlatego nie został uwzględniony.

Wprawdzie słusznie Sąd Apelacyjny wskazuje na wiążący dla tego organu charakter wskazań Sądu Najwyższego co do dalszego sposobu prowadzenia postępowania, którym powinien się podporządkować, to jednak nie sposób podzielić już dalszej argumentacji mającej w ocenie Sądu Apelacyjnego przemawiać za przekazaniem sprawy innemu sądowi równorzędnemu. Zaaprobowanie tego podejścia oznaczałoby w istocie, że Sąd Apelacyjny w Rzeszowie w obecnych realiach w ogóle nie powinien orzekać w sprawach karnych, a każda zawisła przed tym organem sprawa powinna zostać przekazana do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu. Oznaczałoby to, że Sąd Apelacyjny w Rzeszowie jest wyłączony od sprawowania wymiaru sprawiedliwości. Zauważyć bowiem należy, że Sąd Apelacyjny w licznych już sprawach występuje o skorzystanie przez Sąd Najwyższy z uprawnienia, jakim dysponuje na mocy art. 37 § 1 k.p.k. z odwołaniem do argumentacji, na jakiej oparto niniejsze wystąpienie. Stało się to już pewną praktyką. Takiego podejścia nie sposób jednak aprobować. W rozpatrywanym wystąpieniu chodzi w istocie o kwestie organizacyjne, które nie mogą przemawiać za skorzystaniem z regulacji art. 37 § 1 k.p.k.

Dalsze rozważania rozpocząć należy od przypomnienia, że tzw. właściwość z delegacji określona w art. 37 § 1 k.p.k. ma charakter wyjątkowy, a skoro tak, to wskazany przepis wprowadzający wyjątek od konstytucyjnej zasady rozpoznawania sprawy przez sąd właściwy, powinien być wykładany ścieśniająco. Zastosowanie regulacji z art. 37 § 1 k.p.k. dopuszczalne jest zatem jedynie w szczególnych sytuacjach, gdy zaistnieją okoliczności, które mogą wywierać realny wpływ na swobodę orzekania lub stwarzać uzasadnione przekonanie o braku warunków do rozpoznania sprawy w sposób obiektywny.

Od dawna nie budzi przy tym wątpliwości w orzecznictwie, że sięgnięcie po instytucję z art. 37 § 1 k.p.k. wchodzi w grę jedynie wówczas, gdy cały sąd jako taki jest „nieodpowiedni” do rozpoznania sprawy, a nie poszczególni jego sędziowie. Gdy poszczególni sędziowie nie powinni brać udziału w rozpoznawaniu danej sprawy, zastosować należy przepisy o wyłączeniu sędziego od udziału w orzekaniu w danej sprawie. Okoliczność ta nie może bowiem uzasadniać braku zaufania do

obiektywizmu wszystkich sędziów Sądu właściwego (zob. np. postanowienia SN: z dnia 20 kwietnia 1993 r., II KO 16/93 czy z dnia 7 kwietnia 1999 r., IV KO 24/99).

Już z tej perspektywy inicjatywa Sądu Apelacyjnego nie mogła zasługiwać na uwzględnienie. Nie wykazano w niej w żaden sposób, że cały Sąd w rozumieniu wszystkich jego sędziów, jako „nieodpowiedni”, nie powinien orzekać. Innymi słowy, że powinno dojść właśnie do „wyłączenia Sądu”, a nie poszczególnych jego sędziów. Sygnalizuje się bowiem jedynie, że wyroki Sądu właściwego z udziałem SSA X. Y. były uprzednio uchylane przez Sąd Najwyższy wobec wystąpienia bezwzględnej przyczyny odwoławczej z art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k., a tzw. „testu niezawisłości sędziowskiej” nie przeszedł w sposób pozytywny SSA X.1 Y.1. Jak wywodzi przy tym Sąd Apelacyjny, pozostali sędziowie Wydziału Karnego albo brali udział w wydaniu uchylonego wyroku, albo również zostali powołani do pełnienia urzędu na stanowisku sędziego Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z udziałem kwestionowanej Krajowej Rady Sądownictwa. Tym samym w ocenie Sądu Najwyższego Sąd Apelacyjny wskazał na wystąpienie przesłanek do rozważenia wyłączenia jedynie poszczególnych sędziów od rozpoznania przedmiotowej sprawy.

Co się zaś tyczy stwierdzenia, że również pozostali sędziowie Wydziału Karnego byli powołani na urząd sędziego przy udziale kwestionowanej Krajowej Rady Sądownictwa, co ma jakoby uniemożliwiać realizację wytycznych Sądu Najwyższego, to zwrócić trzeba uwagę, że w świetle uchwały trzech Izb Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2020 r., BSA I-4110-1/2020 oraz licznego orzecznictwa odwołującego się do niej, nie w każdym układzie, niejako „automatycznie”, gdy w składzie sądu powszechnego (wojskowego) zasiada sędzia powołany z udziałem kwestionowanej Krajowej Rady Sądownictwa będziemy mieli do czynienia z nienależytą obsadą sądu w rozumieniu art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k., ale niezbędne jest tu jednak przeprowadzenie tzw. testu sędziego, o jakim mowa w tych judykatach, zaś powołanie sędziego na wniosek kwestionowanej Krajowej Rady Sądownictwa jest tylko jedną z okoliczności, które należy uwzględnić przy przeprowadzeniu wspomnianego tekstu. Nie można więc na tym etapie antycypować, że każdy z sędziów Sądu Apelacyjnego powołany z udziałem

kwestionowanej Krajowej Rady Sądownictwa nie przejdzie w pozytywny sposób przedmiotowego testu.

W kontekście wywodów Sądu Apelacyjnego dostrzec trzeba, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego stanowiącym efekt wystąpień Sądu Apelacyjnego (np. postanowienia: z dnia 21 czerwca 2024 r., III KO 89/24 i z dnia 26 czerwca 2024 r., III KO 97/24) zwrócono uwagę, że Sąd Najwyższy w utrwalonym i jednolitym orzecznictwie wskazywał, że trudności organizacyjne – w różnym względzie – leżące po stronie sądu właściwego nie dają podstawy do przekazania sprawy innemu sądowi równorzędnemu (tak np. postanowienia SN: z dnia 27 września 2005 r., II KO 49/05; z dnia 27 maja 2015 r., III KO 34/15; z dnia 23 sierpnia 2023 r., I KO 59/23 czy z dnia 1 lutego 2024 r., II KO 8/24). W konsekwencji, zaszłości natury ustrojowo-procesowej, na które powołuje się w niniejszej inicjatywie Sąd Apelacyjny powinny zostać rozwiązane przez Prezesa tego Sądu i Ministra Sprawiedliwości, na których spoczywa ustawowy obowiązek takiego należytego zorganizowania zasobów kadrowych wymiaru sprawiedliwości przez zapewnienie odpowiednich warunków organizacyjnych, które pozwolą na to, aby tenże Sąd mógł funkcjonować w zgodzie z obowiązującymi przepisami. Każdy z tych organów powinien podjąć niezbędne kroki, aby Sąd Apelacyjny mógł wypełniać swoje funkcje w sposób zapewniający realizację we właściwy sposób prawa do sądu. Stosowne działania mogłyby też zostać podjęte przez sędziów wskazanych w wystąpieniu Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie.

Sygnalizowano już, że art. 37 § 1 k.p.k. stanowi regulację o charakterze wyjątku, co powinno skutkować wykładaniem tego przepisu ścieśniająco. Prowadzi to do bezsprzecznego wniosku, że przepis ten nie może być traktowany jako sposób rozwiązywania bieżących problemów organizacyjnych sądów (tak np. postanowienie SN z dnia 24 listopada 2005 r., III KO 71/05 i powołane tam judykaty).

Utrwalone jest ponadto przekonujące zapatrywanie, że niemożność orzekania w sprawie przez sędziów z jednego z wydziałów funkcjonujących w danym sądzie (niezależnie od przyczyny tej niemożności) przy istnieniu sędziów orzekających na co dzień w innym wydziale sądu nie powoduje stanu, w którym sąd właściwy utraciłby możliwość orzekania, a sprawa – z uwagi na dobro wymiaru

sprawiedliwości – musiałaby zostać przekazana innemu sądowi równorzędnemu. W postanowieniu z dnia 17 maja 2022 r., V KO 32/22 Sąd Najwyższy wprost wskazał, że nie ma jakichkolwiek podstaw do uznania, iż wyznaczenie na referenta w sprawie karnej sędziego na co dzień orzekającego w wydziale cywilnym miałoby zagrażać dobru wymiaru sprawiedliwości. Za tym stanowiskiem wprost przemawia to, że wręczane przez Prezydenta RP akty powołania do pełnienia urzędu na stanowisku sędziego odnoszą się do powołania do konkretnego sądu, a nie wydziału. Jest to zatem ważki argument ustrojowy wspierający prezentowane tu zapatrywanie.

Podobnie na gruncie art. 43 k.p.k. przekazanie sprawy innemu sądowi równorzędnemu jest możliwe dopiero wówczas, gdy z powodu wyłączenia wszystkich sędziów (a nie tylko z wydziału karnego) w danym sądzie nie jest możliwe rozpoznanie sprawy przez ten sąd. Wprowadzić tu jednak należy zastrzeżenie, że z uwagi na charakter sprawy, wyłączenie sędziów orzekających w wydziale karnym może stanowić podstawę przekazania na podstawie art. 37 k.p.k. (por. postanowienie SN z dnia 11 stycznia 2024 r., III KO 139/23).

Sumując, kwestie organizacyjne, a do tego jak wykazano sprowadza się w istocie wystąpienie Sądu Apelacyjnego, nie dają żadnych podstaw do przekazania przedmiotowej sprawy w trybie art. 37 § 1 k.p.k. Rozwiązanie tych kwestii organizacyjnych to zadanie kierownictwa tego Sądu, a w szczególności jego Prezesa, a także Ministra Sprawiedliwości.

Z tych wszystkich względów, orzeczono, jak na wstępie.

[J.J.]

r.g.